

Pamiętka dla uczniów

c. k. gimnazjum II. w Tarnowie

z roku szkolnego 1905/6.



W TARNOWIE.

Nakładem Pomocy koleżeńskiej.

Czcionkami drukarni Józefa Styrny.

1906.



Pierwszy wieczorek na cześć trzech wieszczów.

Trzy gwiazdy zapalił Stwórca nad każdym człowiekiem, aby mu przyświecały na ziemskim padole, uprzyjemniały szarą prozę życia i, zbliżając go do ideału doskonałości, wiodły prostą drogą do pełnego szczęścia. Mianem ich: Dobro, Prawda i Piękno. One zaś, wierne szczytnemu posłannictwu, spełniają gorliwie swoje przeznaczenie. Wciąż oddziałują potężnie na ducha ludzkiego, urabiają jego zasady, normują jego działalność i zagrzewają do wielkich, często wiekopomnych czynów. Wołają nań nieustannie i dzwonią na niego w wielki dzwon serca, rozumu i sumienia, nie pozwalając się nigdy przygłuszyć zupełnie.

Jednakże nie wszystkie trzy poruszają człowiekiem w jednakowym stopniu. Najsilniejszy wpływ zdaje się wywierać na niego przedewszystkiem idea Piękna. Ona go istotnie najłatwiej wabi i przykuwa do siebie, a często umie w okamgnieniu olśnić takim czarem, że jego serce zapomina w lot pod jej wrażeniem o swych zwykłych zajęciach, o codziennych trudach i męczących kłopotach, a całe zanurza się w jej promieniach, zachwyca się jej blaskiem, rozkoszuje się jej wdziękami i urodą i wygrzewa rade w jej świetle. Ona syrenim głosem nęci wszystkich do siebie i nikt się jej nie śmie opierać. To też zdąża za nią nader liczny orszak gorących wielbicieli. Wszystko, co żyje, goni za nią i bije jej oklaski. Ludzie rozglądają się za nią gorączkowo, i wpadają w zachwyt, kiedy się im uda dojść do jej kryjówki. Śledzą za nią wszędzie. Poszukują jej w wspaniałych widokach przyrody, roztaczających się z niedostępnych szczytów iglic alpejskich, w falach rozhukanego żywiołu morskiego, w niezwykłych zjawiskach światów nadpowietrznych, w bogatych galeryach wielkomiaastowych, w muzeach, w olbrzymich budowlach i monumentach, poszukują jej w liniach, barwach, w stroju, w ruchach, giestach ludzkich i w obyczajach.

Wszędzie o nią pytają. Ale gdzież łatwiej powinni ją spotkać, jak nie w Poezyi, którą Pan Bóg powołał do pracy nad urzeczywistnianiem ideału i przeznaczył do stwarzania Piękną i ukazywania go ludziom w całym przepychu i majestacie królewskim? Wszak Poezya poto wzięła z Niebios ową czarodziejską różczkę, którą może na skinienie sprowadzać Piękno na ziemię i przedstawiać je w zachwycającej formie, po to otrzymała w posagu Natchnienie, aby na jego skrzydłach unosić się bez trudu w wymarzone światy,

»w rajską dziedzinę ułudy,
 »Kędy zapał tworzy cudy,
 »Nowości potrząsa kwiatem
 »I obleka nadzieję w złote malowidła« (*Mickiewicz*)

i tam »Tworzyć na ziemskim świecie czarodziejskie światy,
 »Siać na gruzach przeszłości nieśmiertelne kwiaty,
 »Ukryć mądrość w igraszcze, wzniosłość wśród prostoty,
 »Świecić czyny rycerskie i domowe Cnoty«. (*Brodziński*).

I nie da się zaprzeczyć, że korzysta z tego przywileju prawdziwa, wzniosła Poezya. Obudziwszy się w duszy geniusza, zapuszcza się w krainę fantazyi i zamaczawszy swe pióro w Kastylii wodach, ubiera rzeczywistość w precudne obrazy, z głębi ducha wydobywa genialne myśli i rozwiesza je jako złote gwiazdy po swych malowidłach, a z żywych słów tworzy cudne dzieła, pełne Piękną w najokazalszej krasie. Służąc jednak Pięknu, odwraca się ze wstrętem od wszystkiego, co brudne, podłe i brzydkie a zwraca swe oczy ku temu jedynie, co szlachetne i podniosłe. Z hasłem na ustach: W górę! Do Piękną! nieustannie nuci:

»Z kwiatów życia wieniec plotę;
 »Piękność, miłość, cnotę, wiarę
 »Na ogniwa spajam złote.
 »Świat odbija moja dusza
 »Jak zielony brzeg krynica;
 »Wszystko piękne tkliwie wzrusza,
 »Wszystko tkliwe ją zachwyca.
 »Z niewcielonych gdzieś tam światów
 »Garnę myśli — uczuć skarby;
 »Z nowych dolin, z nowych kwiatów,
 »Do obrazów zbieram farby.
 »Myśl mej pieśni nie przekwita
 »Jako niebo, serce, wiosna,
 »Wiecznie świeża, rozmaita
 »I dziewicza i miłosna. (*Zaleski*).

Uznaje to człowiek i z wdzięczności za to otacza Poezyę i jej rzeczywiste arcydzieła niezwykłym pietyzmem i faworami. Kto

tylko ma cokolwiek poczucia na Piękno, pragnie się napić z jej czary, zapala się do jej pięknych utworów, kocha się w nich, odczytuje je po niezliczone razy, zatapia się w ich świetle, w ich myślach, w ich piękności i błogosławi jej ulubieńcom w wielkich poetach. Prym zaś pod tym względem dzierżyła i dzierży zawsze młodzież. I nie dziw. Rozmiłowana w marzeniach i urojeniach, pragnąc oblec cały świat Boży, życie realne i swoją przyszłość w jak najwspanialszą szatę, o różowych kolorach, z natury ubiera swoje myśli i życzenia w strój poezji, zachwyca się szybko wszystkim, co wzięło początek ze szczytnego natchnienia, a zwłaszcza entuzjazmuje się do tych, którzy się stali jakoby Mecenasami Piękna i Poezyi, do wielkich poetów — i objawia im uczucia swojej czci, żywionej w sercu, w publicznych obchodach.

Podobny hołd złożyła trzem największym polskim wieszczom po raz pierwszy tego roku i młodzież naszego zakładu, pochylając się przed nimi za to, że ukochali Piękno i w Poezyi dali mu dosadny, wiekopomny wyraz, a mową ojczystą pociągali i pociągają do niego rodaków. Uczyniła to w rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego, dnia 3. kwietnia, urządzeniem na ich cześć w sali tarnowskiego Sokoła wieczorku muzykalno wokalnego o następującym programie:

CZĘŚĆ I.

1. Kotarbińskiego »Hasło« — chór męski.
1. Przemówienie ucznia.
3. »Alettra Roccoco« — Gawot — orkiestra.
4. Galla »Wieniec Pieśni narodowych« — chór męski.
5. Mickiewicza »Oda do młodości« — deklamacja.
6. Drdla »Serenada A. major« — skrzypce z akompaniamentem fortepianu.
7. G. B. Piranigo »Bèbè« Polka — orkiestra mandolinowa.
8. Słowackiego »Testament« — deklamacja.

CZĘŚĆ II.

1. Smutnego »Wieniec polski« — orkiestra mieszana.
2. Mendelsöhn »Pieśń o dzielnym człeku« — chór męski.
3. Altströma »Serenada« — chór męski.
4. Krasińskiego »Roma« — deklamacja.
5. Komzaka »Legenda« — kwartet smyczkowy.
6. Kmocha »Marsz« — orkiestra.
7. Przemówienie profesora.
8. Apoteoza trzech wieszczów — żywy obraz.

Wykonania poszczególnych punktów podjęli się uczniowie klasy chwilowo najwyższej tj. siódmej przy żywym współudziale kolegów z klas niższych, szeregowanych w chórze śpiewackim, pod kierunkiem pana profesora Wincentego Sikory, a zwłaszcza w potrójnej orkiestrze studenckiej: dętej, smyczkowej i mandolinowej, która przyczyniła się niemało do uświetnienia wieczoru swoim pierwszym występom publicznym. Była ona wprawdzie bardzo młodą, bo liczyła zaledwie jeden rok istnienia, a więc nie miała czasu na wydoskonalenie swoich członków i wyrobienie z nich mistrzów tonu, ale jednak złożyła w swoim debiucie dowody dużej wprawy i zamiłowania uczniów w muzyce, albowiem odgrywała swoje kawałki z takim zrozumieniem ducha melodyi i z taką precyzją, że burza oklasków zmuszała ją niemal po każdym ustępie do pozostania na estradzie i odegrania czegoś nowego.

Jest ona zasługą dyrektora Zakładu, Dra Jana Leńka, który oddawna marzył o jej założeniu, aby stworzyć dla uczniów piękne i wesołe zajęcie, i nie ustał w staraniach, aż ją powołał do życia. Zbierał w tym celu przez dłuższy czas składki od osób ofiarnych a dla szkolnej młodzieży życzliwych, skromne datki od uczniów, aż przy znaczniejszym zasiłku Rady Szkolnej Krajowej i kilku hojniejszych ofiarodawców jak Dra Hermana Pilzera, Dr. Ferdynanda Maissa i innych, udało mu się szczęśliwie nakłonić uczniów do nauki muzyki i przed rokiem zorganizować orkiestrę studencką. Sprowadził dla niej instrumenta dęte z polskiej fabryki F. Niewczyka z Poznania, znanej z niezwykłej sumienności i dobroci swoich wyrobów i obsługującej dawniej swemi instrumentami pruskie orkiestry wojskowe, obecnie zaś wskutek smutnych stosunków w Poznańskim przeniesionej do Lwowa, postarał się o kapelmistrza, w osobie p. Antosza, którego obecnie opłaca z funduszków szkolnych i zachęcał uczniów starszych, a z muzyką obznajomionych, do ćwiczenia w niej nowicjuszy. We wrześniu z. r. powierzył nad nią kierownictwo miłośnikowi muzyki, p. Józefowi Gruszczyce, nauczycielowi tutejszego zakładu, a ten w krótkim czasie doprowadził ją do takiej biegłości, że już w pierwszych miesiącach bieżącego roku przygrywała uczniom w czasie pauz między godzinami naukowymi na dziedzińcu szkolnym, a dnia 3. kwietnia odbyła z wielkiem powodzeniem pierwszy popis publiczny dla uczczenia pamięci naszych trzech wieszczów, co dalej opisać pragniemy.

Obszerną salę Sokoła przystrojono w zieleń, a na scenie umajonej świerkami i pięknymi kwiatami umieszczono w głębi

naprzeciw publiczności biusty naszych trzech pieśniarzy na piedestałach. W pośrodku ustawiono na miejscu honorowem popiersie Adama Mickiewicza, po jego prawej stronie także Juliusza Słowackiego a po lewej Zygmunta Krasińskiego. Prawie wszystkie miejsca wypełniła szczerze licznie zebrana publiczność wraz z rodzicami uczniów zakładu, młodzież zaś ze średnich szkół miejscowych utworzyła ze siebie jakoby wieniec po jej brzegach w około. Wygląd sali był bardzo uroczysty. Wszyscy oczekiwali z napięciem rozpoczęcia programu. Jedni chcieli zobaczyć swoich synów, popisujących się po raz pierwszy na scenie publicznej, drudzy znów pragnęli przekonać się, czy obchód cały dorówna nastrojowi chwili, czy będzie w życiu momentem podniosłym a dla młodzieży pięknym świadectwem, czy też będzie zwyczajną zabawką studencką, pozującą na coś poważnego. Naprężenie ciekawości było nieuniknionem i usprawiedliwionem, boć miał to być przecież pierwszy publiczny występ młodzieży naszego zakładu szerszym przed światem.

Punktualnie o oznaczonej godzinie podniosła się zasłona. Na scenie ukazał się chór z kilkudziesięciu uczniów, sprawiający jednakowym uniformem nader sympatyczne wrażenie, i pod batutą ucznia klasy VII. Stefana Sachy, spełniającego nad nim z fachową znajomością obowiązki dyrygenta, odśpiewał bardzo ładnie kilka strof mających być hasłem młodego człowieka:

Niech orły w górę płyną,
W dolinie rośnie kwiat,
My górą czy doliną
Z pieśnią pójdziemy w świat.
Niech tylko łzy nie płyną,
Na drogę uścisk daj,
Hej, hej! hej, hej!
Hej z pieśnią na świata kraj!
Hej, hej! hej, hej!
Z pieśnią na świata kraj!

Gdy moc i wiara w duszy,
Ostoim się jak mur,
Niech życie pieśń poruszy,
Serca pochwycą wtór.

Gdy słońce łzy osuszy,
Wesoły zabrzmie ton,
Hej, hej! hej, hej!
Pieśnią od naszych stron!
Hej, hej! hej, hej!
Hej pieśnią od naszych stron!

Skoro tylko chór usunął się ze sceny, wystąpił na nią Władysław Trybowski, uczeń VII. klasy i zagaił obchód pamiątkowy pięknem, poważnem a chlubnie świadczącym o jego inteligencji przemówieniem, w następujących słowach:

»Kiedy w długim, nieprzerwanym łańcuchu wieków nadejdą dla narodów i społeczeństw ważne chwile, wielkie godziny dziejowe, co niezatarte i doniosłe na dalekich latach wyryć mają znamię, — wtenczas zjawiają się wśród ludzi i wśród narodów niezwykle jednostki. Jednostki te genialnym umysłem obejmują całokształt wysiłków i pracy zbiorowej w danej epoce, a czując i myśląc za miliony i przenikając zakryte przed żrenicami ziemskimi tajemnice bytu i głębie losów przyszłości, wskazują mnogim, następnym pokoleniom wytyczne drogi działania, co wieść mają ludzkość ku słonecznym, oraz czystszy horyzontom ideałów człowieka. I zaiste szczęśliwym, po trzykroć szczęśliwym mienić się może ten naród, z którego tacy synowie powstają! Oni to bowiem, ci wybrańcy, co osiągnęli prometejskie wyżyny, jakich inni dostąpić nie mogą, stają się dla narodu gwiazdą przewodnią, wskazującą mu drogę, po której zawsze ma naprzód podążać, zaś w chwilach ciężkich zwątpienia i twardych doświadczeń zjawiają się jako mężowie opatrznościowi, jak posłańcy Boży, by ziomeków swych zagrozić, podnieść na duchu i z piersi ich zwątpiałej cieśni więzów rozerwać. Jednak działanie ich nie spoczęło na jednym pokoleniu, nie tylko na współcześnie z nimi żyjących, lecz owszem ich samych przetrwało i choć już dawno zmarli, przecież żyją ciągle nie tylko w pamięci społeczeństw, ale także w dziełach swoich wiekopomnych.

Jeżeli więc w uroczystości narodowego ducha hołd swój składamy pamięci bohaterów, co krwią i poświęceniem życia niezapomnianem wśród współrodaków zapisali się imieniem — to tem większą cziłą otaczać winniśmy tych wielkich mężów, wódzów ducha, którzy w heroicznym ukochaniu swej Ojczyzny, na Jej usługi swe siły oddawszy, nieśmiertelną pieśnią wszystkie Jej tryumfy, boleści i nadzieje wyśpiewali i wobec świata o niespożytej sile Jej Ducha zaświadczyli. I rodzi się ta Ich pieśń wielka, jak wielkie i przestrzenne są te horyzonty, które oni swą myślą obejmują; ta pieśń potężna, jak potężne jest uczucie, którem władają, i rozlega się wspaniałą melodią poważnych hymnów i wzniosłych śpiewów narodowych, to rozbrzmiewa cudownymi dźwiękami lutni barda, który minionych lat

chwałę rozgłasza, to uderza w grzmiący pean wolności, co do czynu ma być pobudką, a wieńczy go zwycięskim tryumfu i sławy akordem.

Więc wdzięczność rodaków stawia Im pomniki, wykuwa w bronzie lub marmurze niezapomniane Ich postacie, obchodzi uroczyscie Ich rocznice.... I dzisiaj nam młodzieży daną jest sposobność wyrażenia uczuć, jakie w sercu swem żywimy dla mistrzów narodowej pieśni, wypowiedzenia słowem hołdu uznania dla Wieszczów, których imiona dzisiejszemu obchodowi przyświecają.

Ale, czyż uwielbienie nasze dla Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, tych nieśmiertelnych poetów, opiewających potęgę, przyszłość i posłannictwo narodu polskiego, ograniczy się li-tylko na zewnętrznym, przemijającym zresztą akcie kultu, czyż będzie prawdziwym wyrazem petyzmu dla Ich życia i Ich zasług jedynie samo wspomnianie Ich imienia? Nie! Bo niemasz innej drogi dla okazania czci wielkim w narodzie, jak służenie Ich ideałom życiowym, jak wcielanie w czyn wszystkich Ich wskazań, które Oni jako obowiązujące postavili! Bo ani w posągowych kształtach mieszkanie Ich Ducha, ani w bronzie lub marmurze da się zakłąć moc Ich tajemnicza, ani szczyty kolumn ostoją — ale życie, ale serca promieniejące świętym żarem Znicza. A do kogóż szczególnie, jak nie do serc młodzieńczych, zwraca się ten silny odzew umiłowania wszystkiego, co szczytne, co szlachetne, co dalekie od powszedniości, a co się ma stać w przyszłości zasadą postępowania? Wszak — jak mówi poeta — Młodość nasza jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały, choć sama przemija szparko, cios jej dłuta wiecznotrwały!

Zatem dzisiejsze święto, to święto młodzieży, przedewszystkiem niechaj będzie wznowionym ślubem męstwa, ślubem wytrwania przy ideałach Wieszczów, niechaj będzie dowodem, że serca młodzieńcze, rozjaśnione płomieniem natchnienia Ich poezyi, tętnią szeroko tą mocą życia i tym żarem czynu, który był mocą i potęgą Ich Ducha. Niech Duch ich wieszczy ogarnie dziś nas wszystkich, niech roznieci w nas ten górny zapał, co »tworzy cudy«, co zdolny jest »bryłę świata nowymi pchnąć tory«, byśmy się stali wielkim narodem Ducha, w uczuciach jak krynica najczystszych, byśmy — naród spętany, a jednak zwycięski — zmartwychwstali młodzi, skoro wypełnią się w proczem uniesieniu nieśmiertelnego mistrza wypowiedziane sło-

wa: trzeciego dnia dusza wróci do ciała.... I przeszło już dni dwa.... a Trzeci dzień wnijdzie, ale nie zajdzie«!

Zaledwie ucichły oklaski, przesyłające mowcy ogólne podziękowanie za głębokie i szczytne myśli, jasno a z połotem wypowiedziane, rozległy się tony orkiestry dętej, kierowanej przez Leona Koziółkowskiego, ucznia klasy V., a po nich odezwał się ochoczy śpiew »Wieńca pieśni narodowych« według kompozycji Jana Galla, rozpoczęty modlitwą bojową:

Ojcze! ja wzywam Cię!
 Wkoło mnie warczą piorunem dział grzmoty!
 Rażą mnie błysków szalone przeloty!
 Bojów Zarządco! ja wzywam Cię!
 Ojcze! Ty prowadź mnie!
 Ojcze! Ty prowadź mnie!
 Ojcze! Ty prowadź mnie!
 Nie o bogactwa, o wolność tu boje;
 Bronim spraw naszych, to ramię grzmi Twoje,
 Śmierć, czy zwycięstwo, ja wielbię Cię!
 Ojcze! ach! Ojcze! zaślaniaj mnie!
 Ojcze! zaślaniaj mnie!
 Jeśli grom śmierci mym oczom zabłyśnie,
 I dla Ojczyzny krew z mych żył wytryśnie,
 Tobie, o Boże, oddaję się,
 Ojcze! mój Ojcze! błogosław mnie!

* * *

Bracia! do bitwy nadszedł Czas!
 Trąbka do boju wzywa nas!
 Do boju! do boju! spieszymy wszyscy wraz!
 Nie masz to wiary jak w naszym znaku,
 Na bakier fezy, do góry wasy,
 Śmiech i manierek brzęk na biwaku,
 W marszu się idzie jakgdyby w płasy.
 Lecz gdy bój zawrze, to nie na żarty
 Znak i karabin do ręki bierzem,
 A Polak w boju, kiedy uparty,
 Stanie odrazu starym żołnierzem.

Marsz, marsz Żuawy, na bój, na krwawy,
 Święty a prawy, Żuawy, marsz!

* * *

Gdy naród Polski dzisiaj we łzach tonie,
 Za naszych braci poległych błagamy,
 By ich męczeństwem uwieńczone skronie
 Do wolności zaniosły nas bramy.

* * *

*

Jeszcze Polska nie zginęła
 Póki my żyjemy,
 Co nam obca moc wydarła,
 Mocą odbierzemy.
 Co wszczęła rozpacz, to dokona męstwo;
 Marsz, marsz Polacy!
 Bóg nam da zwycięstwo!

Produkcyja wypadła tak dobrze, że chór musiał jeszcze nadprogramowo popisać się Krakowiakiem i zanucił:

Oj krakowska ziemio, ziemio ukochana!
 Jak dziewczeczka strojna na niedzielę z rana,
 W włosy i w bławaty ponad Wisłą siedzi,
 Czysta i spokojna jakby po spowiedzi.
 Tylko nie wesoły lud nad Wisły falą,
 Tylko młodzi posmutnieli i starzy się żalą.
 Tylko młodzi posmutnieli i starzy się żalą.

Jakże się nie żalić, kiedy z każdą wiosną
 Tyle smutku nam przybywa i mogiły rosną,
 Tyle smutku nam przybywa i mogiły rosną.
 Oj krakowska ziemio, matko moja miła!
 Czemuś tak głęboko w serce mi się wryła?
 Że gdy mi cię braknie, to w snach proszę Boga,
 Byś mi się przyśniła, moja Matko droga!
 By mi się przyśniły trzy mogiły duże,
 Stare groby naszych Królów na Wawelskiej Górze,
 Stare groby naszych Królów na Wawelskiej Górze!
 By nadzieja z mogił wrzała ukochana,
 Byśmy smutków zapomnieli, dana, moja dana!
 Byśmy smutków zapomnieli, dana, moja dana!

Następnie uczeń klasy VII. Jan Chruściel zadeklamował z uczuciem Adama Mickiewicza: »Odeę do młodości«, poczem wyszedł na scenę uczeń klasy VII. dla odegrania »Serenady A. major«, przy akompaniamencie fortepianu. Był to Auber Leon, pochodzący z tarnowskiej rodziny, odznaczającej się wysokim talentem muzycznym. Ledwo skrzypce ujął w rękę, znać było, że mu nie obcym jest ten instrument, że on się z nim rozumie i potrafi do niego i przezeń przemówić. Przyłożył je z taką pewnością i gracyą do piersi, że się patrząc nań czuło, iż z tych skrzypiec popłynie serdeczna muzyka, że na skrzydłach lotnych tonów popłynie melodia, odczuta przez twórcę a umiłowana przez jego adepta. I popłynęła. Smyczek przechadzał się swobodnie po strunach, ale ilekroć się ich dotknął, natychmiast wytryskał z nich snop tonów tak miłych, że w całej sali przyparto oddech, aby nie uronić ani jednego akordu. A dźwięki rozlewały się kaskadą

na obszerną salę i rozwijając się jedne po drugich jakby nici z motka, goniły się nazwajem i czarowały wszystkich w około. To potężniały, to znowu cichły i wydłużały się niby w cienką pajęczynę, a owijając się koło ucha słuchaczy, muskały je pieszczotliwie i przywodziły mimowoli na myśl muzykę starego Jan-kiela, który byłby pewnie w tej chwili czuł się szczęśliwym i z dumą spoglądał na swego rodaka, współwyznawcę i współzawodnika. Nie pozwolono mu też skończyć na »Serenadzie«. Zmuszono do gry dalszej. A on odegrał również zachwycająco pięknie drugą »Serenadę« Pierna, lecz gdy się zbliżał al fine, wzbudzał żal w słuchaczu, iż wkrótce zamilknie. A było czego żałować, bo sprawił prawdziwą ucztę muzyczną. Gdy skończył, cała sala zatrzęsa się od burzy oklasków.

Za chwilę postanowiła orkiestra mandolinowa puścić się z nim w zawody. W półkolu usiadło kilkunastu mandolinistów z mandolinami zawieszonemi na niebieskich taśmach. A gdy na znak uderzyli w struny, zapanowało w sali ogólne zadowolenie. »Testament« Słowackiego, wygłoszony bardzo ładnie przez ucznia klasy VII. Emila Silbigera, zakończył pierwszą część programu.

Część drugą wypełniły doborowe produkuje, podobnie jak poprzednią, złożone z produkcji wszystkich trzech orkiestr studenckich, śpiewów solowych i chóralnych i deklamacji wiersza Zygmunta Krasińskiego p. t. Roma, wykonanej przez Antoniego Partykę, ucznia VII. klasy. Wszystkie te produkuje wypadły również bardzo dobrze i wywołały mnóstwo oklasków.

Pod koniec ukazał się na scenie prof. języka polskiego, Kazimierz Wojciechowski, powitany oklaskami uczniów i przemówił do młodzieży z wielkiem uczuciem, w serdecznych, ciepłych słowach:

»Dzisiejsze święto trzech Wieszców uczciłaś, kochana młodzieży, tem, co posiadasz, skromną, ale z serca płynącą objatą: pieśnią i słowem. Czuło się w waszym młodocianym zastępie tę świętą wiarę w ideały wszechludzkie, może jeszcze nieuświadomione; w waszych rozgorączkowanych, rumieńcem malowanych twarzyczkach widziało się i widzi ten prawdziwie wielki zapał »tworzący cudzy«, to umiłowanie bez zastrzeżeń Piękna, Dobra i Prawdy. I mimowoli obejmowały i targały piersią słowa poety:

»Młodości! ty nad poziomym
Wylatuj, a okiem słońca
Ludzkości całe ogromy
Przeniknij z końca do końca«!

W epilogu dzisiejszego Święta chciałbym jako wasz nauczyciel i przyjaciel słów parę przemówić. Słowo takie jest moim obowiązkiem. Nie miejsce i czas po temu, by rozstrząsać zasługi naszych trzech wielkich narodowych wieszczów, których sokami żywi się już drugie pokolenie. Ramy krótkiego przemówienia są za szczupłe na to. Za to pragnąłbym przed Wami roztoczyć i wykazać potrzebę takich wieczorków i wyjaśnić ich narodowe znaczenie.

Kiedy biednem sercem ludzkim szarpie nienawiść, a zmora nieszczęść ssie i w otchłań zwątpienia wtrąca człowieka, to wtedy ten nędzny, smagany biczem losu wygnaniec ziemski ucieka się do Boga, korzy się przed nim, tarza się w prochu i w modlitwie serca szuka ulgi, przebaczenia i nadziei. I jeżeli silną ma wiarę, to ukojenie rzeczywiście znajduje. Sumienie narodowe ma także swe wstrząśnienia, zwątpienia i bole. Na biedną Ojczyznę naszą, czego niemal naocznymi świadkami jesteśmy, wałą się ustawicznie nieszczęścia; zamiast lepiej jest coraz gorzej, a światło nadziei i słonko swobody daleko. Te wstrząśnienia i nieszczęścia narodowe, ta szara proza codziennego naszego życia, musi od czasu do czasu być rozświetloną jakimś jasnym dniem, jakąś dobrą chwilą, zwiastującą nadzieję, przynoszącą ulgę. Te jasne chwile — to rocznice naszych wielkich krzyżowych bitew, rocznice naszych czynów pokoju i dni poświęcone pamięci wielkich duchów z przeszłości. Ożywić tę przeszłość i tchnąć w nią ducha teraźniejszości, przynieść przed oczy czyny bohaterów, a następnie z tych czynów spleść wieniec sławy, zbudować Zakon i stworzyć Ewangelię dla przyszłych pokoleń — to jest cel prawdziwie patryotycznych wieczorków.

Aby dać wyraz serdecznej potrzebie swych serc gorących, urządziłaś, kochana Młodzieży, taki patryotyczny wieczorek, poświęcony pamięci trzech Wieszczów. Po raz pierwszy młodzież II. gimnazjum przed społeczeństwem tarnowskiem zdaje kulturalny egzamin i daje wyraz swemu pietyzmowi dla wielkich naszych Wieszczów. Kult wasz dla Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego to nie czczy frazes — lecz prawdziwie wielkie umiłowanie naszych świętych i patronów literatury. Jakżeż młodzież polska nie miała ukochać tego, który w gorącości serca i w szlachetnym porywie pragnie z posad ruszyć bryłę świata; który krwią serdeczną pisze »Wallenroda«, by sumienie narodowe wstrząsnąć do głębi; który w bólu narodowym zidentyfikował się z Ojczyzną, wołając: »ja i Ojczyzna—to jedno« i który w swej

epopei rzuca nam przed oczy obraz narodowego życia, oblany ciepłem poezji i prawdy. A obok smętna postać Słowackiego, który ulegając popędowi twórczości, tworzy w języku przedziwnie pięknym i przedziwnie muzykalnym arcydzieła narodowej poezji. Bo czy to zawadyacka postać Beniowskiego, czy powiewny duch Goplany, lecący »w okropną krainę, gdzie sosny i śniegi sine, gdzie słońce jak gasnący żar«, czy rozpaczliwie kochający Polskę Kordyan, czy wreszcie błędzący po śniegach syberyjskich Anhelli — to wszystkie te postacie tchną taką narodowością i takim umiłowaniem tejże, że Słowackiego można śmiało zaliczyć do najbardziej narodowych, polskich poetów.

Autor »Irydyona« ma najwięcej filozoficznej zadumy na sobie. W duszy boleśnie nękaney przewijają się dantejskie obrazy społeczeństwa. Mesyaniczna miłość ku Polsce każe mu pisać »Przedświt« i niezrównane strofy »Psalmów«, w których zaklął cały swój ból i wielkie umiłowanie Ojczyzny. A wszyscy trzej są najlepszą ostoją naszej narodowej duszy!

Kochana Młodzieży! Ukochać ideały narodowe swą młodą duszą i swem młodem sercem powinno być twym obowiązkiem i celem, ku któremu zawsze dążyć powinnaś. W ciężkiej walce życiowej lepszą część swego ducha zachowasz wtedy, jeżeli będziesz chłoneła zdrowy pokarm. A wierzaj, że dzieła naszych Wieszczów, których święto w dniu dzisiejszym obchodzimy, są idealnie zdrową strawą dla twej młodej i nieskalanej duszy. Praca nad sobą samym, praca nad odrodzeniem narodu, praca w tem przekonaniu, że musi być zawsze narodową i ciągłą — to gwiazda przewodnia, która ci zawsze przyświecać powinna. W narodowej pracy powinniście mieć przed oczyma słowa sokołego hasła:

- »Bo nie ten, bracia, miłuje ojczyznę,
- »Kto się beczynny chwałą przodków puszy;
- »Hańba, kto ojców przeżuwa spuściznę,
- »A sam ni głowę, ni ręką nie ruszy;
- »Przekłętę plemię niezdarne, co gnuśnie
- »Na laurach ojców poziewa i uśnie.
- »Pracować trzeba w mazole i znoju —
- »I krzepić ducha i wlewać weń męstwo,
- »Z młodu się stalić do twardego boju,
- »Ręką Herkula sięgać po zwyieństwo.

Jeżeli te słowa uczynicie dewizą swego życia, młodzi przyjaciele, to wasza praca w świętem dziele odrodzenia narodu nie pójdzie na darmo. Ojczyzna nasza wymaga wytężonej pracy swych

synów, pracy prawdziwie znoјnej, pracy bez przerwy, uświęconej środkami i celem. Jeżeli młode pokolenia, których kompasem powinien być zapał szlachetny i poryw do Ideałów, opuszczają sybarytycznie ramiona, to któż podniesie z upadku tę biedną Ojczyznę? Czy starcy stojący nad grobem? Nie! Ty młodzieży, pełna ideałów i umiłowania wszystkiego, co dobre, powinnaś stać przy ołtarzu naszej przeszłości i przez wcielanie w życie wielkich i szczytnych narodowych haseł łączyć tę wielką przeszłość z teraźniejszością i być kapłanami przyszłości. Jeżeli zaś będziesz przy sztandarze twardo stać i czekać, z posterunku nie schodzić, jeżeli zawsze będziesz gotową do czynu i mieć to przeświadczenie, że spełnianie obowiązków jest także narodową pracą, to może się stanie to, co w końcowych słowach wyrzekł wasz przedstawiciel: »A po trzech dniach Polska zmartwychwstanie«!

Ledwo skończył, sala jakby na sygnał uderzyła w dłonie, aby wyrazić serdeczne podziękowanie. Kiedy zaś grzmiały oklaski, a mowcę obsypywano zewsząd gratulacjami i powtarzano sobie całe ustępy z jego mowy, za spuszczoną kurtyną przygotowywano ostatni punkt programu: apoteozę trzech Wieszczów.

Po króciutkiej pauzie podniosła się zasłona, a na scenie ukazał się w świetle bengalskiego ognia szpaler ze studenckiej orkiestry, ustawionej dwoma rzędami, wzmocnionymi po bokach chórem i objął wszystkich trzech wieszczów jakby w dwa ramiona. W głębi sceny stanął uczeń klasy V. Władysław Żąłowski przed posągiem Adama i trzymając nad jego głową laurowy wieniec, wśród zaległej ciszy, przerywanej jedynie cichym szmerem muzyki smyczkowej, wygłosił jasnym, pięknym głosem, pełnym patryotycznego nastroju i pietyzmu dla naszych poetów, następujący wiersz Józefa Szujskiego:

Pamięcią wielkich w Ojczyźnie ludzi
Dźwiga się naród, mocni się duch,
Orle się skrzydła do lotu budzi,
W orli przyszłości porasta puch.
Wszystkie ma strzały w swoim kołczanie
Na codzienności walkę i trud,
Komu wczorajsza dzisiejszą stanie
Sieć dni osnowa,
W kim grają ojców czyny i słowa,
W kim krew stóleci potężnie krąży,
Szczęśliwy lud!
Bo wie, zkąd wyszedł, więc wie, gdzie dąży.

Naród jak rzeźbiarz, by z ziemskiej gliny
 Na chwałę Panu postacia snuł:
 Ducha i woli potężne czyny;
 A więc kto myślał, czynił i czuł,
 W krew ten pokoleń winien przechodzić,
 Ściągien ich siłą winien się stać:
 Kto się z przeszłości umiał odrodzić,
 Ten będzie wieńce przyszłości brać!

Niechaj od dziejów nicość odcina
 Tego, co krzywdę w dziejów ma wątku,
 Większą jest krzywda nasza, jak wina!
 Więc od zbożnego dziejów początku,
 Od dni Chrobrego, przez Piastów dzieje,
 Przez Jagiellońskie pogodne dni,
 Niech płynie ogień, co siłę leje
 Płynie krew dziadów w potomków krwi.

Twardo, surowo, tych wieszczów wzrokiem
 Niech winy wnuków strofuje dziad.
 Z wyżyny patrzy namiętnem okiem,
 Kto winą własną z wyżyny spadł.
 W sobie sił szuka, by zdobyć szczyty,
 Ciężkich, nie miękkich szuka on dróg,
 Męża ma ducha a nie kobiety,
 Pięść zaciśnioną a nie wzrok łzawy:
 Na zbożnych, czystych, twardych, łaskawy
 Ojców był Bóg!

Kończąc, złożył imieniem zakładu wieniec na jego skroniach, a orkiestra zagrała ustępy z »Wieńca Polskiego«.

Widząc to wzruszona Publiczność, powstała i w głębokim skupieniu przyglądała się całej akcji do samego końca, a następnie uderzyła salwą oklasków i obsypała grającą młodzież serdecznymi pochwałami. Wychodząc zaś ze sali, życzyła głośno uczniom, aby zachowali wierność przez całe życie dla tych ideałów, jakie wyrazili wieczorkiem i z niekłamanym zadowoleniem powtarzała za poetą:

»Et haec meminisse, juvabit«!

X. Dr. Michał Rec.



Kółka wśród młodzieży tutejszego zakładu.

Pod znakiem powszechnej asocjacji rozwijają się obecnie stosunki społeczne. Pojedynczy człowiek czując się za słabym do przeprowadzenia na własną rękę swoich idei, wyszukuje sobie zwolenników, na których mógłby się oprzeć i śmiało przystąpić do pracy. A gdy ich znajdzie, podaje im rękę i na podstawie wspólnego interesu zawiera z nimi ścisły sojusz, stwarzając w ten sposób z pewnej liczby jednostek fizycznych karną w posłuszeństwie jednostkę moralną, która koncentruje w jedno ognisko energię poszczególnych członków i kroczy odważnie do osiągnięcia swojego celu.

Wprawdzie wskutek tego jednoczenia się w pewne stowarzyszenia musi człowiek złożyć nie małą ofiarę ze swojej wolności, poddając się pod władzę Zarządu, ale zyskuje na tem również bardzo wiele, albowiem człowiek widząc ochotników zgłaszających się pod ten sam sztandar, pod którym sam stoi, widząc ich gorący zapał dla wspólnej sprawy, podnosi głowę z otuchą, rośnie na duchu i potężnieje, nabiera odwagi i pewności w swe siły i zabiera się ochoczo do tej pracy, której byłby się w pojedynkę nigdy nie podjął. I chociażby się w rzeczywistości nie przysłużył niczem dla wspólnej idei, to już samem zaciągnięciem się pod jej chorągiew nabył prawo do uważania się za jej pioniera i protektora i do zapisania na swoje konto wszystkich pomyślnych rezultatów, jakie osiągnęła.

Już wieki średnie, tak często lekceważone i poniewierane przez płytkich dyletantów nauki, zrozumiały tę prawdę należycie i oceniły jej wielkie znaczenie. Nabrawszy silnego przekonania, że trudno ostać się w życiu człowiekowi samemu i podołać wszystkim zadaniom, jakie nań wkłada pobyt na tej ziemi, wydały hasło: »Wspólnemi siłami!«, i pod tym parolem wyprowadziły na widownię cały szereg rozlicznych instytucji i organizacji społecznych, które objęły jakby potężną siecią całe życie ówczesne we wszystkich jego kierunkach. Czasy zaś nowożytne

przejęły tę myśl w testamencie po nich i zmodyfikowawszy ją pod niejednym względem dodatnio i ujemnie, zastosowały do rozmaitych potrzeb. Pojmując jej doniosłość, nawołują głośno dzisiaj ludzi do łączności, na wszystkich polach działalności ludzkiej, do zawazywania stowarzyszeń i rokują z nich wielkie nadzieje. A głos ten nie pozostaje bez echa, ale rozchodzi się bardzo szybko po ziemi i gdzie tylko dotrze a znajdzie zrozumienie, tam natychmiast budzi do życia rozmaite związki: zawodowe, zarobkowe, przemysłowe, literackie, etyczne....., słowem zatrzymuje się na każdej dziedzinie pracy, duchowej i zapuszczając w niej korzenie, organizuje jedną warstwę społeczeństwa po drugiej w olbrzymie korporacje i partye o imponującej liczbie.

Nie przechodzi on jednak bez wpływu i na młodzież szkolnej. Owszem do jej uszu trafia najłatwiej i porywa ją gwałtownie za sobą. Młodzież bowiem czuje się jakby urodzoną do tego. Wychowana od najwcześniejszych lat w gronie rówieśników, wykołysana pieśnią:

Stańmy bracia wraz,
Ilu jest tu nas,
Zróbmy przyjacielskie koło
I zanućmy pieśń wesołą,
Póki mamy czas!.....

elektryzowana apelem Adama Mickiewicza:

Młodości! Tobie nektar żywota
Natenczas słodki, gdy z innymi dzielę:
Serca niebieskie poi wesele,
Kiedy je razem nić powiąże złota.
Razem młodzi przyjaciele!
Spólnymi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko!
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko,
W jedno ognisko duchy!

przejmuje się szybko prądem swoich czasów i odczuwając gorąco potrzebę ściślejszych organizacyj dla siebie, zakłada związki pod swoją egidą i łączy do nich namiętnie. Ma wprowadzić swoje stowarzyszenie, przeznaczone wyłącznie dla siebie, jak szkołę z całym wewnętrznym ustrojem, uwzględniającym na szeroką skalę owo życzenie, jakiem kipi jej serce, ale tem się nie zadowalnia. Pociągana żądzą swobody i chęcią usunięcia się z pod wpływu swoich kierowników, łączy się chętnie w stowarzyszenia tajne, aby w nich nie krępować się żadnymi względami, lecz swobodnie i bez ogródki, a czasem i bez wszelkiej żenady wy-

wypowiadać swoje zapatrywania i gorące aspiracje, a zarazem pozyskiwać dla nich wśród swego otoczenia poklaski i wzięcie.

Bezspornie dzieje się to nieraz pod wpływem szlachetnego i wzniosłego celu, na przykład tam, gdzie brutalna przemoc nie pozwoli rozwijać się należycie duchowi ludzkiemu i zaczerpnąć pełną piersią ożywczej woni, wiejącej od wielkich ideałów ludzkości tam, gdzie niesłychana samowola przytłumia niewinny poryw serca i gasi w niem każdą myśl podniosłą, pragnąc zamienić wszystkich w około w istne karty duchowe, gdzie się rozsiadła zimna tyrania i przydusza wszystko, co się nie zgadza z jej żywotnym interesem, ale często także ulega młodzież pod tym względem grubym złudzeniom i błędom. Wstępuje bowiem częstokroć do takich związków, które ją wiodą wprost na bezdroża, do deprawacyi charakteru i do nieszczęścia, słowem do ruiny duchowej i materialnej. A czyni to zazwyczaj pod wrażeniem jakiegoś fałszywego ideału, w którym mylnie upatruje rzeczywiste dobro, ale pod namową nieuczciwych ludzi, którzy chcą użyć jej sił i jej ognistego zapału za narzędzie do swoich przewrotnych celów i poprowadzić ją korytem swoich zgubnych zasad. W tym celu zawiązują skwapliwie wśród niej organizacje tajne i uwijają się energicznie, aby wprowadzić do nich jak największą jej liczbę. Postępują zaś w tej robocie bardzo przezornie, nawet po mistrzowsku. Stając się przed młodymi, nie odsłaniają przed nimi odrazu całego planu, z jakim przychodzą, nie zdradzają swoich ukrytych i właściwych zamiarów, ale uchylają tylko rąbek swych myśli, a mianowicie oświadczają, że chcą ich organizować dla ich własnego dobra. Następnie dla zaostrenia w nich ciekawości i nadania uroku całej sprawie, nakładają na nich pod przysięgą obowiązek tajemnicy i rzucają jakieś ponętne hasło. To wywieszają flagę nauki i gromadzą »kołka samokształcenia«, to znów dmą w surmę patryotyzmu i pod jego dewizą formują szeregi, mające się w ukryciu przygotowywać do walki za Ojczyznę. A kiedy ich skupią, zaczynają ich musztrować, obrabiać swoim dłutem naukowym lub patryotycznym. Zwolna, ale ostrożnie roztaczają przed nimi swoje fałszywe zasady, błędne teorie, niezdrowe poglądy i podają je w takim rozczywie podobnym do prawdy, że się młody ani spostrzeże, jak wchłonał jad pod mianem zdrowej strawy i zatruił się nim niezmiernie. Początkowo ograniczają się na skromnych dawkach, lecz co krok zwiększają swoje dozy. Nie mając przy swoim boku nikogo, coby mógł na zawołanie

zakwestyonować ich bezwzględne twierdzenia i wykazać fałsz w argumentacji, z ręcznie osłaniany słowami, wyzyskują tę swobodę na wszystkie strony. Na zebraniach potępiają wszystko w czambuł, co nie harmonizuje z ich zasadami, krytykują bez miłosierdzia najlepszych ludzi i odsądzają ich od czci za to, że ci nie idą im na rękę i demaskują ich krecią robotę, tu zaś, nie będąc obecnymi, nie mogą wystąpić ze swoją apologią i wykazać bezpodstawność zarzutów, w imię nauki piorunują na religię, na zasady moralne, nazywając je średniowiecznym obskurantyzmem, z apodyktyczną pewnością wypowiadają zdania o rzeczach, o których nie mają pojęcia, a gdy im braknie treści, nadrabiają patosem i potokiem wyuczonych frazesów i w ten sposób napełniają ją nienawiścią do ludzi inaczej myślących, wzgardą do wszystkiego, co dla innych świętem, co rzeczywiście i pięknem i dobrem.

Czego zaś nie dopowiedzą, to uzupełniają odpowiednią lekturą, którą gwałtem wciskają do ręki młodzieży. A ta słuchając ich słów, podstępnych wywodów, miażdżących oskarżeń, gromów potępienia, jakie miotają na swoich przeciwników, nie umie — z braku dostatecznie wyrobionego zmysłu krytycznego, rozdzielającego ziarno i plewy — zawsze skontrolować należycie ich prawdziwość i uzasadnienie, ulega sugestii i przyjmuje bez zastrzeżenia w dobrej wierze wszystko, co jej poddadzą, nie pytając się ani słówkiem, czy w tem wszystkim jest choćby iskra prawdy, czy też pieczęć zakapturzonego w piękne słówka fałszu. Nie uwierzy nawet najżyczliwszym osobom, gdy ją przestrzegają przed tego rodzaju związkami i ich tendencjami. Swoich ojców, swoich przodowników, swoich przyjaciół posądzi lekkomyślnie o brak szczerości i życzliwości dla siebie, odepchnie ich rady, wskazówki i upomnienia, zachowa się w obec nich obojętnie, lubo nie powinna zapominać, że ma w nich ludzi, którzy ją prawdziwie kochają, pragną dla niej szczęścia, chcą nią pokierować jak najlepiej i noszą w swych piersiach miłość do tych samych ideałów, lubo nie popisują się z tem publicznie, a jeśli jej na co nie pozwalają, to nie dla kaprysu, ale dlatego, bo wiedzą, że to będzie złem dla niej. Zamiast posłuchać swoich przewodników, ona woli obdarzać zaufaniem, i to nieograniczonym, ludzi nieznanych, którzy jej kadzą pochwałami, którzy ją nazywają szumnymi frazesami, mianują jedynymi reformatorami świata, przedstawiają za najlepszą i najważniejszą część ludzkości i wyzwalają z pod

wszelkich praw, a jej rozum stawiają za normę Prawdy i Dobra i na ich głos zawiązuje towarzystwa tajne, a w nich stwarza kadry dla rozszerzenia demoralizacji ducha; podniecaniem się zaś ustawicznem popada w zapamiętałe roznamiętnienie, odbijające się nierzadko wstrętnym wyrazem twarzy i staje się bardzo często nieszczęśliwą ofiarą. Widzieliśmy niedaleko smutne tego przykłady i wciąż patrzymy na nie. Boć i dzisiaj odbywa się w około nas ten sam proces w łonie naszej młodzieży. Wciąż pracują wśród niej zawzięcie agitatorzy i wciągają ją wszelkimi sposobami do tajnych organizacji. Dowodem tego niech będzie nasze miasto, które sobie obrały żywioły przewroto-
towe za arenę dla swoich namiętnych agitacji, niech będą liczne kółka samokształcenia, rozlewające truciznę fałszu na wszystkie szkoły średnie i spełniające rolę kuźni dla prądów radykalnych.

Widząc to Dyrekcyja naszego Zakładu, postanowiła uchronić swoich uczniów przed podobną nagonką, zaasekurować ich przed przewrotnymi wpływami ze strony destrukcyjnych czynników, rozsiadłych szeroko w naszym mieście, a wdzierających się niemal przemocą do bramy szkolnej i wyrwać ich z tych szponów. Uwzględniając inklinacje młodzieży do związków, udzieliła im pozwolenia na zakładanie kółek pod kierunkiem swoich nauczycieli. W tym celu wydała do nich dnia 5. kwietnia br. następujący okólnik:

»Doszło do mojej wiadomości, że młodzież tarnowskich szkół średnich zapisuje się w poczet członków Stowarzyszenia Eleuteryi i bierze udział w jego zebraniach, a nadto spędza czas prawie codziennie w lokalu tego Stowarzyszenia. Oświadczam przeto, że na podstawie §. 23 Przepisów szkolnych nie wolno uczniom należeć do żadnych Towarzystw pod zagrożeniem wykluczenia i wzywam tych, którzy należą do tego Towarzystwa, by z niego wystąpili, a ukryć się to nie da, bo władza polityczna ma prawo zażądać wykazu członków. Ponieważ jednak obecny Zarząd tego Towarzystwa nie budzi podejrzenia, by pod pokrywką Eleuteryi szerzył inne a dla młodzieży niebezpieczne zasady, pozwalam uczęszczać na publiczne odczyty, koncerty i przedstawienia teatralne, urządzane przez to Towarzystwo, ale pod warunkami podanymi w §. 17 Przepisów szkolnych. Gdyby jednak uczniowie tutejszego zakładu objawili chęć utworzenia pod opieką grona nauczycielskiego własnego Kółka, mającego na celu wstrzeźliwość w używaniu trunków alkoholycznych, na wzór Kółek Filaretów Wileńskich, chętnie zgodziłbym się na

to, ale pod tym warunkiem, by Kółko to nie pozostawało w jakimkolwiek związku, a tem mniej w zawisłości od Towarzystwa Eleuteryi. A Kółka takie przydałyby się bardzo u nas, bo dochodzą mię niestety wieści, że młodzież tarnowska dość licznie uczęszcza do szynków, ma nawet swoje studenckie knajpy, w których traci zdrowie i krwawo zapracowany grosz rodziców. To też przy tej sposobności przestrzegam was, że tutejsze Starostwo postanowiło dla dobra młodzieży zaprowadzić większą kontrolę nad szynkami, restauracjami, kawiarniami itp., które przyjmują młodzież i właściciele ich pociągać do odpowiedzialności i karać ich surowo na podstawie istniejących pod tym względem ustaw państwowych. Ci zaś, którychby policja miejska lub urzędnicy starostwa spotkali w podobnych lokalach, będą bezwarunkowo pociągnięci do odpowiedzialności.

Przedwczoraj na wieczorze uroczystym, urządzonym przez Was ku uczczeniu Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, zobowiązaliście się przez swego reprezentanta postępować w duchu zasad, głoszonych przez tych wieszczów. I cieszyłbym się bardzo, gdyby te słowa nie były tylko czczymi frazesami, ale zamieniły się w czyn.

W Tarnowie, dnia 5. kwietnia 1906 r.

Dr. Jan Leniek.

Powyższa odezwa trafiła na grunt bardzo dobry i wykazała dobitnie, że nasza młodzież umie myśleć rozumnie i zdrowo, nawet po męsku, jeżeli się wreszcie przekona o życzliwości dla siebie. Po kilku dniach zgłosiło się do Dyrekcyi kilku uczniów klasy VI. i przedstawiło swoje życzenie w celu założenia takiego Kółka. Otrzymawszy natychmiast pozwolenie i z zachętą obietnicę pomocy w odpowiednich dziełach naukowych, będących w związku z zakresem Kółka, ułożyli regulamin i przedłożyli go do aprobaty pod nazwą »Kółka Filaretów«. Dyrekcyja zatwierdziła go w następującem brzmieniu i wyznaczyła na kuratora p. prof. Tomasza Dyducha.

REGULAMIN

Kółka Filaretów gimnazjum II. w Tarnowie.

Cel: Podniesienie poziomu moralnego wśród kolegów przez zwalczanie używania alkoholu i tytoniu, wszelkich gier o pieniądze oraz rozpusty płciowej.

1. *Używanie alkoholu.*

Bezwzględna wstrzeźliwość od używania napojów alkoholycznych.

Używanie napojów alkoholowych dozwolone jest za wyraźnym nakazem lekarskim, lub jeżeli tego wymagają praktyki religijne.

2) *Używanie tytoniu.*

Bezwzględna wstrzeźliwość od używania tytoniu, czy to palenia w postaci papierosów, cygar, fajek, — czy też żucia, lub zażywania.

3) *Gry o pieniądze.*

Zupełne wstrzymanie się od wszelkich gier o pieniądze.

4) *Rozpusta płciowa.*

Zupełne wstrzymanie się od samogwałtu i innych niemoralnych stosunków płciowych.

5) Członkiem Kółka może być każdy uczeń gimnazjum IIgo, przyjęty przez Wydział.

6) Jeżeli który z członków złamie jeden z warunków poczwórnej wstrzeźliwości, zostaje z Kółka wykreślony.

7) Każdy wstępujący członek składa próbne przyrzeczenie na rok, po roku zaś na dowolny okres czasu.

8) Na czele Kółka stoi Wydział składający się z pięciu członków, wybierany na corocznem Walnem zgromadzeniu.

9) *Atrybucje Wydziału.*

a) Rozstrzyganie sporów powstałych w łonie Kółka.

b) Zarząd nad biblioteką.

c) Zbieranie składek za zezwoleniem Dyrekcyi gimnazyalnej.

d) Zwolywanie Walnych zgromadzeń.

e) Urządzanie zebrań w celu wzajemnego pouczenia się w kwestiach, zostających w związku z celami Kółka przy współudziale kuratora, którym ma być jeden z profesorów gimnazjum IIgo, wyznaczony przez Dyrekcyę; lub urządzanie wspólnych wycieczek.

f) Przyjmowanie i wykluczanie członków.

10) Jeżeli członek wydziału opuści trzy razy zebranie, a nieobecności swojej nie usprawiedliwi, zostaje z wydziału usunięty.

11) Wydziałowi wybierają z pośród siebie:

a) Przewodniczącego, b) jego zastępcę, c) sekretarza, d) bibliotekarza, e) skarbnika.

12) Wydział składa przed Walnem zgromadzeniem corocznie sprawozdanie ze swej czynności.

13) Walne zgromadzenie przychodzi wtedy do skutku, gdy się zbierze większa część wszystkich członków.

14) Walne zgromadzenia odbywają się w budynku szkolnym w obecności kuratora.

15) Atrybucye Walnego zgromadzenia :

- a) Wybór wydziału.
- b) Zmiana przepisów.
- c) Wnioski członków w sprawach dotyczących Kółka.
- d) Rozwiązanie Kółka.

W pierwszej chwili przystąpiło do Kółka 22 uczniów i wybrawszy cały wydział, powołało na godność prezesa kolegę z klasy VI. Walentego Augustynowicza.

W niedługo zjawiła się w Dyrekcyi gimnazyalnej deputacya klasy VII. z prośbą o zezwolenie na założenie drugiego Kółka w celach wyłącznie naukowych pod nazwą *»Kółka Filomatów«*, mającego być dopełnieniem i zaokrągleniem pierwszego. Dyrekcyja powitała tę myśl z uznaniem i z radością i zgodziła się na następujący regulamin:

REGULAMIN

Kółka Filomatów gimnazjum II. w Tarnowie.

I. Celem Kółka jest wzajemne kształcenie się w różnych gałęziach wiedzy ludzkiej.

II. Do osiągnięcia tego celu służyć mają:

- a) odczyty i pogadanki na temat pozostający w związku z celami Kółka,
- b) urządzenie wspólnej czytelnii w budynku szkolnym.

III. Do Kółka należeć mogą jako członkowie zwyczajni uczniowie klasy VII. i VIII. gimn. II.

IV. Członków przyjmuje Wydział większością głosów.

V. Członkowie zwyczajni mają prawo i obowiązek uczestniczenia w odczytach i pogadankach, prawo korzystania z czytelnii, prawo zabieraniu głosu, przedstawiania wniosków i głosowania na Walnem Zgromadzeniu jak również prawo czynnego i biernego wyboru.

VI. Członkiem Kółka przestaje być każdy, kto bez słusznego powodu nie wypełnia swych obowiązków.

Prawo wykluczenia przysługuje Wydziałowi.

VII. Na odczyty i pogadanki może każdy członek zwyczajny za zgodą przewodniczącego wprowadzić jako gości uczniów klas wyższych gimnazjum II. a nienależących do Kółka.

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbywa się corocznie w miesiącu lutym w celu wyboru 5ciu członków Wydziału.

IX. Na żądanie Wydziału lub $\frac{1}{3}$ części członków obowiązany jest przewodniczący zwołać w każdym czasie nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

X. Wydział ma obowiązek:

- a) przyjmowania i wykluczania członków,
- b) urządzanie odczytów i pogadanek.
- c) nadzoru nad czytelnią,
- d) załatwiania innych spraw administracyjnych.

XI. Na czele Kółka stoi przewodniczący lub jego zastępca wybrani przez Wydział.

XII, Regulamin niniejszy może być zmieniony częściowo lub całkowicie przez Każde Walne Zgromadzenie w obecności przynajmniej $\frac{2}{3}$ członków Kółka.

XIII. Wszelkie Zgromadzenia członków odbywają się w budynku szkolnym w obecności kuratora, wyznaczonego przez Dyрекcyę gimnazjalną, który ma czuwać nad tem, ażeby działalność Kółka była zgodna z przepisami szkolnymi i z regulaminem.

XIV. Prawomocność tego regulaminu jak również wszelkie następne zmiany zależne są od zatwierdzenia Dyрекcyi gimnazyalnej.

Otrzymaawszy na kuratora p. prof. Stanisława Gołębia, wybrali sobie jego członkowie—w liczbie 25 na prezesa Władysława Trybowskiego z klasy VII.

Obydwa Kółka odbyły kilka posiedzeń, na których omawiano sprawy Kółka i odczytywano referaty na temat zakresłony regulaminem.

Wreszcie członkowie zorganizowanej przed rokiem orkiestry związali się również w osobne »Kółko muzyczne« z następującym regulaminem:

REGULAMIN

Kółka muzycznego uczniów ck. gimnazjum II. w Tarnowie.

§. 1. Celem Kółka jest rozbudzanie zamiłowania do muzyki, a środkami do tego prowadzącymi są: a) lekcye muzyki praktyczne i teoretyczne pobierane w budynku szkolnym od odpowiednich nauczycieli, b) popisy za pozwoleniem Dyрекcyi gimn.

§. 2. Kółko dzieli się na trzy oddziały: a) orkiestrę dętą; b) orkiestrę smyczkową; c) orkiestrę mandolinową.

§. 3. Członkowie orkiestry dętej pobierają lekcye już to od starszych kolegów, już to od odpowiedniego nauczyciela, opłacanego z funduszu na wycieczki uczniów.

§. 4. Nauka członków orkiestry smyczkowej i mandolinowej jest albo bezpłatna, jeżeli nauki tej udziela jeden z członków lub też członkowie za zezwoleniem dyrektora mogą sobie opłacać nauczyciela.

§. 5. Instrumenta orkiestry dętej są własnością zakładu; członkowie orkiestry smyczkowej i mandolinowej muszą posiadać własne instrumenty.

§. 7. Członkowie obowiązani są: a) uczęszczać regularnie na lekcye; płacić umówioną wkładkę, którą sobie każdy oddział dla siebie uchwala; na opłacenie nauczyciela i zakupno; c) brać udział we wszystkich szkolnych uroczystościach i popisach.

§. 8. Publicznie występować mogą członkowie Kółka tylko za zezwoleniem Dyrekcyi.

§. 9. Żadnemu członkowi nie wolno w ciągu roku wystąpić z Kółka, jedynie w razie opuszczenia zakładu.

§. 10. Władzami Kółka są: a) Walne zgromadzenie; b) Wydział.

§. 11. Walne zgromadzenie odbywa się z początkiem każdego roku celem wyboru nowego wydziału i w każdym czasie w ciągu roku szkolnego, jeżeli tego zajdzie potrzeba.

§. 12. Walne zgromadzenie zwołuje przewodniczący sam lub na żądanie $\frac{1}{5}$ członków za zezwoleniem kuratora.

§. 13. Do ważności uchwał walnego zgromadzenia potrzebna jest obecność $\frac{1}{3}$ członków, którzy uchwalają bezwzględną większością.

§. 14. Do Walnego zgromadzenia należy: a) Wybór Wydziału; przyjęcie lub odrzucenie sprawozdania Wydziału; c) uchwalenie programu na przeciąg jakiegoś czasu; d) zmiana regulaminu.

§. 15. Wydział stanowią: prezes, wiceprezes, bibliotekarz i sekretarz wybierani przez wszystkich członków Kółka i 3 członków wybieranych po jednym przez każdy oddział.

§. 16. Członkowie Wydziału wybrani przez oddziały są zarazem przewodniczącymi swych oddziałów.

§. 17. Opiekę nad Kółkiem sprawuje kurator wyznaczony przez Dyrekcyę, który ma czuwać nad tem, aby członkowie Kółka działali zgodnie z regulaminem i przepisami szkolnymi.

Mamy więc założone przez uczniów według swoich życzeń, mamy w nich i członków przejętych i zapalonych myślą, jaką wypowiedzieli dobitnie w swych Kółkach. W zawiązku jest jeszcze kółko Cyklistów. Teraz jednak nasuwa się mimowoli pytanie, jaka będzie z nich korzyść? Czy wpłyną na młodzież dodatnio i będą dla niej pobudką i podniecią do polerowania swojego umysłu, do rozszerzenia i pogłębienia zakresu wiedzy szkolnej a zarazem zachętą do urabiania pięknego, czystego charakteru, pełnego czci i miłości dla Prawdy, czy też posłużą za pole dla polityki i staną się terenem dla propagandy fałszu, wzajemnej nienawiści i błagi naukowej pod maską czystej, prawdziwej wiedzy, przyszłość dopiero wypowie o tem swe stanowcze słowo. Dzisiaj zamiast sprawę przesądzać w tym czy owym kierunku, wolimy spodziewać się po

nich pięknych owoców i w tym duchu z serca życzymy im pomyślnego rozwoju i pragniemy, aby się przyczyniły do zmęczenia ducha naszej młodzieży, aby ją utwierdziły w pięknych i szlachetnych zasadach, zacieśniły w jej szeregach węzły serdecznego a prawdziwego koleżeństwa, i wiodły ją nieustannie na wyżyny Prawdy. Niech zwalczą błąd i przesąd, a służą Prawdzie, i rozniecając ku niej zapal w sercach swoich członków, zapewniają Prawdzie obywatelstwo na ziemi, bo jeno Prawda stwarza tęgich ludzi.

Niech się Prawdą kierują, a zapiszą się bezwątpienia chlubnie w kronice naszego zakładu, wydadzą piękny sąd o naszej młodzieży i napełnią zadowoleniem serce Tego, który je powołał do życia.

X. Dr. Michał Rec.

Pomoc Koleżeńska.

Wcale pokaznym funduszem rozporządzała Pomoc Koleżeńska w bieżącym roku szkolnym. Udzielała też pomocy ubogim uczniom swojego zakładu w rozmaitej formie a mianowicie, w książkach, mundurkach, w płaszczach, w obuwiu, w biletach na częściowy lub całodzienny wikt, wydawany w Taniej Kuchni katolickiej dla najbiedniejszej młodzieży, w lekarstwach i nader wyjątkowo w doraźnych zapomogach pieniężnych. Nadto pośredniczyła w konsultacjach lekarskich, któremi oddawali wielkie usługi niezamożnym studentom następujący Panowie lekarze miejscowi: W. P. Dr. Seweryn Kowalski, Dr. Stanisław Ozimek, Dr. Hermann Pilzer, Dr. Włodzimierz Rogalski i Dr. Józef Walczyński. Rozwijała więc swoją działalność w tych ramach, jakie sobie zakresliła w dawniejszych sprawozdaniach, co zresztą uwidoczni dokładniej następujący wykaz jej rachunków, sporządzony za czas od 20 czerwca 1905 r. do 26 czerwca b. r.

Dochody:

Pozostałość z roku zeszłego	1408 K. 56 h.
Rada miasta Tarnowa	200 " — "
Rada powiatowa tarnowska	100 " — "
Z fundacyi śp. Dra Feliksa Jarockiego	121 " — "
Kasa Oszczędności w Tarnowie	75 " — "
Fundacya br. Hirscha	35 " 05 "
Datki przy wpisach i wypożyczaniu książek szkolnych	447 " 05 "
Ze sprzedaży „Pamiętek dla uczniów	82 " 02 "
Z puszeki, za cegiełki i składki dobrowolne uczniów	28 " 06 "
Grono nauczycielskie	56 " 69 "
Z wieczorku na cześć trzech wieszczów $\frac{1}{3}$ dochodu	85 " 40 "
WP. Hollender Andrzej, sekretarz mag.	30 " — "
W. Ks. Dr. Jakób Stanczykiewicz	12 " — "
W. Ks. Franciszek Mróz	8 " — "
W. Ks. Stanisław Kocyan	10 " — "
WP. Dr. Leopold Szykowski	6 " — "
WP. Kazimierz Jankowski	10 " — "
WP. Zygmunt Jeleń	10 " — "
WP. Edward Kozłowski, naczeln. mag. kolej.	7 " — "
WP. Styliński, dyr. browaru	4 " — "
WP. Dr. Józef Datka, adwokat	11 " — "
WP. Józef Kołodziejski	4 " — "
WP. Karol Jakubowski	2 " 40 "
WP. Ciercianowska	1 " — "
WP. Trzecieska	6 " — "

Razem 2762 K. 23 h.

Rozchody:

Ubrania	770 K. 05 h.
Książki	897 " 70 "
Lekarstwa	143 " 87 "
Wikt	114 " — "
Pamiątka dla uczniów	111 " — "
Zapomogi z fundacyi śp. Dra Feliksa Jarockiego .	121 " — "
Drobne wydatki	4 " 22 "
Razem	2161 K. 84 h.

Zestawienie:

Dochody	2762 K. 23 h.
Rozchody	2161 " 84 "
Pozostaje	601 K. 97 h.

Wszystkim P. T. Dobrodziejom i Wielm. Panom Lekarzom składa Dyrekcyja gimnazyalna wraz z Zarządem Pomocy Koleżeńskiej za wielką życzliwość, okazywaną powyższej instytucyi, serdeczne podziękowanie staropolskiem: „Bóg zapłać“.

X. Dr. Michał Rec.

Grono nauczycielskie.

Dyrektor.

1. **Dr. Leniek Jan**, członek Komisji historycznej i Komisji literackiej Akademii Umiejętności w Krakowie, członek Rady szkolnej miejscowej i okręgowej w Tarnowie.

*Nauczyciele**a) Przedmiotów obowiązkowych.*

2. **Droździkowski Eugeniusz**, uczył języka greckiego w kl. IIIa; jęz. niemieckiego w kl. IIa, Vab, gospodarz klasy IIIa.
3. **Dyduch Tomasz**, uczył historii naturalnej w kl. I, IIab, IIIa, Vab, VI. i matematyki w Vb; zawiadowca gabinetu historii naturalnej.
4. **Gołąb Stanisław**, uczył języka niemieckiego w kl. IIIa; historii i geografii w kl. IIa, Vab, VI, VII.
5. **Gruszeczka Józef**, uczył języka polskiego w kl. I.; matematyki w kl. I., IIab, IIIab, Va; gospodarz klasy I.
6. **Jarończyk Alfred**, uczył języka niemieckiego w kl. I, IV, VI i VII.
7. **Jarosz Włodzimierz**, na urlopie.

8. **Klimek Roman**, uczył języka pol. w kl. IIb IIIa; jęz. niemieckiego w kl. IIIb; hist. w kl. IIb i IV.
9. **Kocół Franciszek**, uczył jęz. łacińskiego w kl. I. i IIb; języka polskiego w kl. IIIb; gospodarz klasy IIIb.
10. **Kosiński Piotr** na urlopie.
11. **Leśnodorski Gustaw**, uczył matematyki w kl. IV, VI. i VII. i fizyki w kl. IIIb, IV. i VII; gospodarz klasy IV. i zawiadowca gabinetu fizykalnego.
12. Ks. Dr. **Mysor Władysław**, exhortator dla klas I—III.
13. **Penkala Franciszek**, uczył jęz. łacińskiego w kl. IIIa; jęz. greckiego w kl. Vb; jęz. polskiego w kl. Vab; gospodarz klasy Vb.
14. Ks. Dr. **Rec Michał**, uczył religii rzymsko-katolickiej we wszystkich klasach, exhortator dla klas IV.—VII. i zawiadowca Pomocy koleżeńskej.
15. **Sek Michał**, uczył języka łacińskiego w kl. IV i Va; języka greckiego w kl. Va; jęz. polskiego w kl. IIa; gospodarz klasy Va.
16. **Sikora Wincenty**, uczył języka łacińskiego w kl. Vb i VII.; języka greckiego w kl. VII.; logiki w kl. VII.; gospodarz kl. VII.
17. **Sutkowski Stanisław**, uczył historii i geografii w kl. I. i IIIab.
18. **Trybowski Władysław**, uczył jęz. łacińskiego w kl. VI.; języka greckiego w kl. IV. i VI.; gospodarz klasy VI. i zawiadowca Biblioteki nauczycielskiej.
19. **Walter Stefan**, uczył jęz. łacińskiego w kl. IIb; jęz. greckiego w IIIb; jęz. niemieckiego w kl. IIb; gospodarz klasy IIb.
20. **Wojciechowski Kazimierz**, uczył jęz. łacińskiego w kl. IIa; jęz. polskiego w kl. IV, VI. i VII.; gospodarz klasy IIa i zawiadowca Biblioteki uczniów.

Nauki religii mojżeszowej udzielał **Dr. Bau Nachman Hirsch**.

b) Przedmiotów względnie obowiązkowych.

Patocki Stefan, nauczyciel w tutejszem c. k. Seminarjum nauczycielskiem, do nauki języka ruskiego.

c) Przedmiotów nadobowiązkowych.

1. **Aredt Adolf**, profesor w tutejszej wyższej szkole realnej, do nauki rysunków.
2. **Dubelski Stanisław**, do nauki gimnastyki w sali „Sokoła“.

3. **Gołąb Stanisław**, do nauki historyi kraju rodzinnego.
4. **Homme Stanisław**, profesor w c. k. gimnazjum I. do nauki stenografii.
5. **Klimek Roman**, do nauki historyi kraju rodzinnego.
6. **Leśnodorski Gustaw**, do nauki kaligrafii.
7. **Sikora Wincenty**, do nauki śpiewu.
8. **Sutkowski Stanisław**, do historyi kraju rodzinnego.
9. **Wojciechowski Kazimierz**, do nauki języka francuskiego.

Klasyfikacya uczniów za II. półrocze roku szk. 1905/1906.

Klasa I.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1. *Baron Salo* (prywat.) — 2. *Bernadzikowski Władysław*. —
3. *Izraelowicz Leon* — 4. *Jarmuła Wincenty* — 5. *Jarocki Piotr* —
6. *Lewandowski Zygmunt* — 7. *Mleczko Stanisław* — 8. *Robak Mieczysław* — 9. *Roczniak Stanisław* — 10. *Sądowicz Jan* — 11. *Skórka Augustyn* — 12. *Szuba Władysław*.

Stopień pierwszy otrzymali:

13. *Bach Józef* — 14. *Brzuchacz Piotr* — *Curyło Jan* — 16. *Eisen Jakób* —
17. *Funkelstern Eugeniusz* — 18. *Gardulski Andrzej* — 19. *Gołkowski Tadeusz* — 20. *Holzapfel Norbert* — 21. *Idzik Aleksander* — 22. *Jaworski Wiktor* — 23. *Kaliniewicz Maksymilian* — 24. *Kantor Tadeusz* —
25. *Kargol Józef* — 26. *Katz Adolf* — 27. *Lidwin Stefan* — 28. *Łapicki Maryan* — 29. *Małek Franciszek* — 30. *Manheimer Samuel* — 31. *Mazur Władysław* — 32. *Mikula Zygfryd* — 33. *Motyka Józef* — 34. *Pęcak Jan* — 35. *Puniewski Leon* — 36. *Salz Wiktor* — 37. *Suwada Stanisław* — 38. *Wandstein Samuel* — 39. *Żurek Władysław*.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów publicznych i 2 prywatystów; stopień II. otrzymało 3, stopień III. otrzymało 3.

Klasa II. A.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1. *Bik Józef* — 2. *Jonak Józef* — 3. *Krechniak Józef* — 4. *Kwaśniak Józef* — 5. *Lelek Wawrzyniec* — 6. *Maniak Kazimierz* — 7. *Pisarczyk Roman* — 8. *Sadło Franciszek* — 9. *Sokół Władysław* —
10. *Stokłosa Franciszek* — 11. *Szutakiewicz Józef* — 12. *Wójcik Władysław*.

Stopień pierwszy otrzymali:

13. Auber Józef—14. Brandt Stefan—15. Burka Józef—16. Chorażak Michał—17. Czech Józef—18. Dlouhy Wacław—19. Gołąb Jan—20. Grądział Józef—21. Gucwa Leon—22. Gumiński Witold—23. Hraby Adam—24. Jakubski Stanisław—25. Kaim Zdzisław—26. Kapalka Jan—27. Kubiecz Franciszek—28. Maksymowicz Stanisław—29. Marecek Oskar—30. Moskal Stanisław—31. Rodak Stanisław—32. Stogowski Franciszek—33. Szuba Teofil—34. Wilk Franciszek—35. Wojtyto Stanisław—36. Goldberg Jonasz.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 2; stopień II. otrzymało 2 uczniów publ. i 1 prywat.

Klasa II. B.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1. *Gaszke Herman*—2. *Leś Stanisław*—3. *Merz Emil*—4. *Motyka Józef*—5. *Totoś Ludwik*.

Stopień pierwszy otrzymali:

6. Bąk Władysław—7. Bergel Rajmund—8. Białek Ludwik—9. Brandt Franciszek—10. Buszydło Artur—11. Działo Franciszek—12. Eibenschütz Witold—13. Geminder Izydor—14. Górecki Juliusz—15. Górski Henryk—16. Hochlocher Franciszek—17. Krieger Markus—18. Nagorżański Władysław—19. Niemczura Stanisław—20. Pańcki Stanisław—21. Pazdro Kazimierz—22. Pelc Aleksander—23. Pędrak Ludwik—24. Pyzikiewicz Hieronim—25. Pytlik Stanisław—26. Roth Abraham (prywat.)—27. Seweryn Władysław—28. Szczerbiński Władysław—29. Tabkowski Tadeusz—30. Urzędowski Jan—31. Wyczesany Tadeusz—32. Zając Stanisław—33. Zielonka Teodor.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 2; stopień II. otrzymało 2; stopień III. otrzymało 3.

Klasa III. A.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1. *Buczek Józef*—2. *Czosnyka Marcin*—3. *Gaj Władysław*.

Stopień pierwszy otrzymali:

4. Birn Bernard—5. Ciemięga Edward—6. Deisenberg Adam—7. Hollender Tadeusz—8. Juskiewicz Stanisław—9. Kozik Tadeusz—10. Kralisz Feliks—11. Kralisz Władysław—12. Marcinkowski Antoni—13. Midura Franciszek—14. Pająk Antoni—15. Pietruszka Władysław—16. Pietrzycki Zbigniew—17. Podraza Bartłomiej—18. Salomon Jakób—19. Schromer Juliusz—20. Stańkowski Józef—21. Szczerba Józef—22. Taubeles Jakób—23. Warchałowski Maryan—24. Zawierucha Zygmunt.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4; stopień II. otrzymało 3; stopień III. otrzymało 3.

Klasa III. B.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1. *Chłoń Michał* — 2. *Kapała Piotr* — 3. *Majewski Jan*.

Stopień pierwszy otrzymali:

4. *Bik Józef* — 5. *Brzoza Stanisław* — 6. *Ciejka Jan* — 7. *Czyżewski Kazimierz* — 8. *Dziurak Kasper* — 9. *Feiwel Lazar* — 10. *Kochlöffel Ludwik* — 10. *Kochlöffel Rudolf* — 11. *Koczwarą Maryan* — 12. *Kopyciński Adam* — 13. *Kosiarski Ludwik* — 14. *Kotlarz Józef* — 15. *Kraus Roman* — 16. *Kruczek Henryk* — 17. *Kupisz Stanisław* — 18. *Liszczał Edward* — 19. *Łysik Wojciech* — 20. *Majewski Wilhelm* — 21. *Rogoż Aleksander* — 22. *Roman Józef* — 23. *Swół Stanisław* — 24. *Szczepanek Jan* — 25. *Wadas Bronisław* — 26. *Zawilski Tadeusz*.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 2; stopień II. otrzymał 1; stopień III. otrzymało 4 uczniów publ. 1 prywat.

Klasa IV.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1. *Baran Antoni* — 2. *Gronek Stanisław* — 3. *Kornaus Jan* — 4. *Mattaszek Józef* — 5. *Mijkak Eustachy* — 6. *Witek Ignacy*.

Stopień pierwszy otrzymali:

7. *Białobrzeski Stefan* — 8. *Brożek Roman* — 9. *Bryg Tomasz* — 10. *Chruściel Stanisław* — 11. *Dobrowolski Stanisław* — 12. *Franczyk Józef* — 13. *Gorlicer Leon* — 14. *Górski Walenty* — 15. *Grodziński Stanisław* — 16. *Herzbaum Herman* — 17. *Jacobi Władysław* — 18. *Janiga Maryan (prywat.)* — 19. *Jankowski Karol* — 20. *Janusz Jan* — 21. *Jaworski Eugeniusz* — 22. *Koczanowicz Eugeniusz* — 23. *Kołodziejewski Józef* — 24. *Kornaus Władysław* — 25. *Kościński Bolesław* — 25. *Kozaczka Jan* — 27. *Leżoń Władysław* — 28. *Litwicki Adam* — 29. *Małochleb Jakób* — 30. *Mroczek Michał* — 31. *Ochab Władysław* — 32. *Pilzer Juliusz* — 33. *Rudnicki Wacław* — 34. *Sabo Józef* — 35. *Ślebodziński Antoni* — 26. *Schüssel Henryk* — 37. *Sozański Henryk* — 38. *Tabkowski Stanisław* — 39. *Taszycki Bronisław* — 40. *Thorn Herman* — 41. *Wasserlauf Izidor* — 42. *Zawada Kazimierz (prywat.)*

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4; stopień II. otrzymało 5; stopień III. otrzymał 1.

Klasa V. A.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1. *Breyer Stefan* — 2. *Brochówna Laura (prywat.)* — 3. *Dzikiewicz Tadeusz* — 4. *Kostecki Jan* — 5. *Piotrowski Jan* — 6. *Prokop Franciszek* — 7. *Żądowski Władysław*.

Stopień pierwszy otrzymali:

8. Bach Stanisław—9. Curyło Franciszek (prywat.)—10. Datka Mieczysław (prywat.)—11. Dudek Maryan—12. Dusza Zygmunt—13. Kocik Franciszek—14. Koziół Franciszek (pryw.)—15. Lesiak Tadeusz—16. Licht Adolf—17. Łaz Władysław—18. Mendala Franciszek—19. Mijak Jan—20. Podobiński Kazimierz—21. Pokorny Franciszek—22. Rajca Piotr—23. Schab Władysław—24. Stachowicz Stanisław—25. Szczur Antoni—26. Urbański Stanisław—27. Wołek Tomasz—28. Zins Bertold.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 6.

Klasa V. B.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymał:

1. *Buchsbaum Jonasz.*

Stopień pierwszy otrzymali:

2. Chmielowski Stanisław—3. Flakowicz Kazimierz—4. Gieralt Franciszek—5. Gierch Antoni—6. Jarmuła Ignacy—7. Kania Feliks—8. Klusek Stanisław—9. Kruczek Karol—10. Lasko Stanisław—11. Lichtblau Jonasz (prywat.)—12. Maschler Leon—13. Orłowski Jan—14. Ptak Michał—15. Robaczowski Jan—16. Rataj Tomasz—17. Szatko Stanisław—18. Tymiński Juliusz—19. Włodek Jan—20. Wojtarowicz Stanisław—21. Wrona Stanisław—22. Ziemnowicz Władysław.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów publ. 1 prywat.; stopień II. otrzymało 3; stopień III. otrzymało 2; do egzaminu uzupełniającego przeznaczono 1.

Klasa VI.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1. *Augustynowicz Walenty*—2. *Beitsch Alter*—8. *Falarz Stanisł.*

Stopień pierwszy otrzymali:

4. Deisenberg August—5. Głazór Konstanty—6. Gołąb Jan—7. Górecki Roman—8. Klausner Izidor—9. Klisiewicz Walenty—10. Kłoczek Eugeniusz—11. Kopacz Michał—12. Kopietz Eugeniusz—13. Krawczyk Mieczysław—14. Krzysztoń Bronisław—15. Lalicki Stefan—16. Mantel Bernard—17. Matzenauer Karol—18. Moskal August—19. Pyzikiewicz Leon—20. Skwarczyński Mieczysław—21. Słiski Jan—22. Sorys Franciszek—23. Starzewski Ludwik—24. Strohbach Eugeniusz—25. Strojny Wawrzyniec—26. Szatko Władysław—27. Wajda Władysław—28. Wszolek Jan.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 3; stopień II. otrzymało 4 uczniów publ. 1 prywat.; stopień III. otrzymał 1.

Klasa VII.

Stopień pierwszy z odnaczeniem otrzymali:

1. *Berkelhammer Wilhelm*—2. *Koczwara Jan*—3. *Sacha Stefan*—
4. *Trybowski Władysław*—5. *Zarzycki Ferdynand*.

Stopień pierwszy otrzymali:

6. *Auber Leon*—7. *Boryczka Michał*—8. *Brandt Antoni*—9. *Broder Eermann*—10. *Chruściel Jan*—11. *Freindl Henryk*—12. *Grünfeld Emil*—13. *Hirschberg Antoni* (prywat.)—14. *Kaiser Adolf*—15. *Leibel Anzelm*—16. *Lewandowski Władysław*—17. *Litwicki Władysław*—18. *Partyka Antoni*—19. *Ręgorowicz Ludwik*—20. *Silbiger Emil*.—
21. *Skórka Tomasz*—22. *Soja Stanisław*—23. *Sroka Franciszek*—
24. *Stahr Bertold*—25. *Szponder Józef*—26. *Taubenschlag Rudolf*.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4; stopień III. otrzymało 2.

Wykaz książek szkolnych,

których się używać będzie w roku szkolnym 1906/7.

Klasa I.

Wielki katechizm religii katolickiej. (Kraków 1903). — *Samolewicz*: Zwięzła gramatyka języka łacińskiego, wyd. 2—5. (Lwów 1903). — *Steiner i Scheindler*: Ćwiczenia łacińskie dla kl. I. wyd. 4. oprac. przez A. Frączkiewicza i F. Próchnickiego, wyd. 4. (Lwów 1905). — *Konarski*: Zwięzła gramatyka języka polskiego. (Lwów 1906). — *Próchnicki i Wójcik*: Wypisy polskie dla kl. I. wyd. 3—4. (Lwów 1905). — *German i Petelenz*: Ćwiczenia niemieckie dla kl. I. wyd. 6. (Lwów 1906). — *Romer*: Geografia (Lwów 1904). — *Kranz*: Arytmetyka i algebra, cz. I. (Kraków 1904). — *Mocnik i Maryniak*: Geometria pogładowa Cz. I., wyd. 6—8. (Lwów 1904). — *Nusbaum i Wiśniowski*: Wiadomości z zoologii dla niższych klas szkół średnich (Lwów 1904). — *Rostański*: Botanika szkolna na klasy niższe, wyd. 1—5. (Kraków 1904).

Klasa II.

Ks. Dąbrowski: Historia bibijna starego zakonu, wyd. 4. (Stanisławów 1899). — *Samolewicz*: Zwięzła gramatyka języka łacińskiego, wyd. 1—5. (Lwów 1903). — *Steiner i Scheindler*: Ćwiczenia łacińskie dla kl. II. opracowane przez A. Frączkiewicza i F. Próchnickiego (Lwów 1905). — *Konarski*: Gramatyka języka polskiego, wyd. (Lwów 1902). — *Próchnicki i Wójcik*: Wypisy polskie dla kl. II. wyd. 1—3. (Lwów 1905). — *German i Petelenz*: Ćwiczenia niemieckie dla kl. II. wyd. 4. (Lwów 1904). — *Raranowski i Dziedzicki*: Geografia powszechna, wyd. 6—9. (Lwów 1902). — *Semkowicz*: Opowiadania z dziejów powszechnych, cz. I. wyd. 1—2. (Lwów 1901).—

Kranz: Arytmetyka i algebra, cz. I. (Kraków 1904). — *Mocnik i Maryniak*: Geometrya poglądowa, cz. I. wyd. 6—8. (Lwów 1904). — *Nusbaum i Wiśniowski*: Wiadomości z zoologii dla niższych klas szkół średnich. (Lwów 1904). — *Rostafiński*: Botanika szkolna dla klas niższych, wyd. 1—5. (Kraków 1904).

Klasa III.

Ks. Dąbrowski: Hist. biblijna nowego zakonu, wyd. 3. (Stanisławów 1902). — *Samolewicz i Soltysik*: Gramatyka jęz. łać., cz. II. w. 5—7. (Lwów 1901). — *Próchnicki Fr.*: Ćwicz. łać. dla kl. III., wyd. 2—4. (Lwów 1903). Corneliusz Nepos wyd. W. Kłaka (Lwów 1894). — *Ćwikliński*: Gramatyka jęz. greckiego, wyd. 3. (Lwów 1902). *Taborski i Winkowski*: Ćwiczenia greckie, wyd. 2. (Lwów 1905). — *Matecki*: Gramatyka jęz. pol. szkolna, wyd. 9 i 10 (Lwów 1906). — *Czubek i Zawiliński*: Wypisy polskie dla kl. III., wyd. 2. (Kraków 1904). — *German i Petelenz*: Ćwiczenia niemieckie dla kl. III. wyd. III. (Lwów 1902). — *Petelenz*: Deutsche Grammatik, wyd. 2. (Lwów 1904). — *Baranowski i Dziedzicki*: Geografia powszechna, wyd. 6—9. (Lwów 1902). — *Semkowicz*: Opowiadania z dziejów powszechnych, cz. II. wyd. 1—2. (Lwów 1905). — *Rawer*: Dzieje ojczyste, wyd. 1—3. (Lwów 1904). — *Brzostowicz*: Początki arytmetyki i algebry, część II. (Sanok 1904). — *Kawecki i Tomaszewski*: Fizyka dla klas niższych szkół średnich, wyd. 2—4. (Kraków 1904). — *Wiśniowski*: Wiadomości z mineralogii dla klas niższych (Lwów 1903).

Klasa IV.

Ks. Jougan: Liturgika wyd. 1—2. (Lwów 1899). — *Samolewicz i Soltysik*: Gram. jęz. łać., cz. II. wyd. 5—7. (Lwów 1901). — *Próchnicki*: Ćwicz. łać. dla kl. IV. wyd. 1—3. (Lwów 1905). — *Caesar*, Comment. de bel. gal. wyd. Terlikowskiego (Lwów 1896). — *Ovidius*, wyd. Skupniewicza (Lwów 1889). — *Ćwikliński*: Gram. jęz. greckiego, wyd. 3. (Lwów 1902). — *Taborski i Winkowski*: Ćwiczenia greckie (Lwów 1899). — *Matecki*: Gram. jęz. pol. szkolna, wyd. 9. (Lwów 1891). — *Czubek i Zawiliński*: Wypisy polskie dla kl. IV. wyd. 1 i 2. 1606). — *German i Petelenz*: Ćwiczenia niemieckie dla kl. IV. wyd. 1—4. (Lwów 1905). — *Petelenz*, Deutsche Grammatik, wyd. 2. (Lwów 1904). — *Semkowicz*: Opowiadania z dziejów powszechnych. Cz. III. wyd. 2. (Lwów 1899). — *Benoni i Majerski*: Geografia austr.-węg. monarchii, wyd. 2—4. (Lwów 1903). — *Rawer*: Dzieje ojczyste, wyd. 1—3. (Lwów 1904). — *Brzostowicz*: Początki arytmetyki i algebry, Cz. II. wyd. 1—3. (Sanok 1903). — *Jamrógiewicz*: Geometrya poglądowa, wyd. 2—3. (Lwów 1901). — *Kawecki i Tomaszewski*: Fizyka dla klas niższych szkół średnich, wyd. 3—4. (Kraków 1904).

Klasa V.

Ks. Dr. Maciej Sieniatycki, Ogólna dogmatyka katolicka, (Lwów 1906). — *Livius* wyd. Zingerlego i Majchrowicza. — *Ovidius* wyd. Zingerlego i Majchrowicza. — *Samolewicz i Soltysik*: Gram. jęz. łać.,

cz. II. wyd. 5—7. (Lwów 1901). — *Fiderer*: Chrestomatya z pism Ksenofonta, wyd. 1—3. (Lwów 1902). — Homera Iliada, cz. I. wyd. Scheindlera i Sołtysika. — *Ćwikliński*: Gram. jęz. greckiego, wyd. 3. (Lwów 1902). — *Próchnicki*: Wzory poezyi i prozy, wyd. 1—2 (Lwów 1900). — *Ippoldt i Stylo*: Deutsches Lesebuch f. ob. Klassen I. Theil. (Kraków 1905). — *Zakrzewski*: Historia powszechna, cz. I. wyd. 1—4. (Kraków 1902). — *Dziwiński*: Zasady algebry, wyd. 2. (Lwów 1898). — *Mocnik i Maryniak*: Geometrya dla klas wyższych, wyd. 5. (Lwów 1902). — *Wiśniowski*: Mineralogia i geologia (Lwów 1902). — *Rostafiński*: Botanika szkolna dla klas wyższych, wyd. 2. (Kraków 1901).

Klasa VI.

Ks. Jougan: Dogmatyka szczegółowa, (Lwów 1901). — Salustius wyd. Sołtysika. — Vergilius wyd. Rzepińskiego. — Cicero, Catil. wyd. Sołtysika. — *Samolewicz i Sołtysik*: Gramatyka jęz. łac., cz. II. wyd. 5—7. (Lwów 1901). — Herodot, wydanie Terlikowskiego. — Homera Iliada, cz. I. i II., wyd. Scheindlera i Sołtysika. — *Ćwikliński*: Gram. jęz. grec., wyd. 3. (Lwów 1902). — *Tarnowski i Wójcik*: Wypisy polskie, cz. I. wyd. 3. (Lwów 1903). — *Dr. Jul. Ippoldt und A. Stylo*: Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen der galizischen Mittelschulen II. Theil. (Lwów 1892). — *Zakrzewski*: Historia powszechna, cz. I. wyd. 3 i 4. (Kraków 1902), cz. II. wyd. 2 i 3. (Kraków 1902), cz. III. wyd. 1 i 2. (Kraków 1903). — *Lewicki*: Zarys z dziejów Polski i Rusi, wyd. 2—3. (Kraków 1901). — *Dziwiński*: Zasady algebry, wyd. 1—2. (Lwów 1898). — *Mocnik i Maryniak*: Geometrya dla klas wyższych, wyd. 3—5. (Lwów 1902). — *Kranz*: Logarytmy (Kraków 1902). — *Petelenz*: Zoologia dla klas wyższych szkół średnich, wyd. 1—2. (Lwów 1900).

Klasa VII.

Ks. Szczeklik: Etyka katolicka, wyd. 3. (Tarnów 1903). — Cicero: Oratio pro Milone i Oratio pro Archia poeta wyd. Bednarskiego. Vergilius, wyd. Rzepińskiego — *Samolewicz i Sołtysik*: Gramatyka jęz. łacińskiego, wyd. 5—7, (Lwów 1901). — *Ćwikliński*: Gramatyka języka greckiego, (Lwów 1902). — Homera Odyssea wyd. Christa i Jezienickiego; Demostenes wyd. Wotkego i Schmidta — *Tarnowski i Wójcik*: Wypisy polskie, cz. I. wyd. 1—3. (Lwów 1903). (Nowe wydanie). — *Tarnowski i Próchnicki*: Wypisy polskie cz. II. wyd. 1—2. (Lwów 1896). — Lektura prywatna podług planu — *Petelenz i Werner* Deutsches Lesebuch für die VII. Klasse. (Lwów 1893). — *Zakrzewski*: Historia powszechna, cz. III. wyd. 1—2. (Kraków 1903). — *Lewicki* Zarys dziejów Polski i krajów ruskich, wyd. 1—2. (Kraków 1901). — *Dziwiński*: Zasady algebry wyd. 1—2. (Lwów 1898). — *Mocnik i Maryniak*: Geometrya dla klas wyższych, wyd. 3—5. (Lwów 1902). — *Kranz*: Zbiór zadań matem. (Kraków 1905). — *Kranz*: Logarytmy. (Kraków 1900). — *Kawecki i Tomaszewski*: Fizyka dla klas wyższych, wyd. 2—3. (Kraków 1904). — *Nuckowski*: Początki logiki ogólnej. (1903).

Klasa VIII.

Ks. Wal. Gadowski: Zarys dziejów Kościoła katolickiego, Tarnów 1905. — Horatius wyd. Dolnickiego i Librewskiego — Tacitus, wyd. W. Staromiejskiego. — *Samolewicz i Soltysik*: Gram. jęz. łac., cz. II. wyd. 5—7. (Lwów 1901). — Platona wyd. Hermana i Wohlraba. — Sofoklesa Antygona wyd. Majchrowicza. — i Homera Odyssea, wyd. Jezienickiego. — *Cwikliński*: Gram. jęz. grec., wyd. 3. (Lwów 1902). — *Tarnowski i Próchnicki*: Wypisy polskie, cz. II. wyd. 1—2. (Lwów 1896). — *Petelenz i Werner*: Deutsches Lesebuch für die VIII. Klasse. (Lwów 1894). — *Głąbiński i Finkel*: Historya statystyka monarchii austriacko-węgierskiej, wyd. 1—2. (Lwów 1904). *Lewicki*: Zarys dziejów Polski i krajów ruskich, wyd. 1—3. (Kraków 1901). — *Dziwiński*: Zasady algebry, wyd. 1—2. (Lwów 1898). — *Mocnik i Maryniak*: Geometrya dla klas wyższych, wyd. 3—5. (Lwów 1902). — *Kranz*: Logarytmy. (Kraków 1900). — *Kawecki i Tomaszewski*: Fizyka dla klas wyższych, wyd. 2—3. (Kraków 1904). — *Lindner i Kulczyński*: Wykład psychologii. (Kraków 1895).

Ogłoszenie Dyrekcyi.

Uczniowie, którzy chcą składać egzamin wstępny do klasy I. przed wakacjami, mają się zgłosić w Dyrekcyi w towarzystwie rodziców lub opiekunów dnia 29. czerwca od godziny 10—1 lub dnia 30. czerwca od 8—9 i złożyć:

- a) metrykę,
- b) świadectwo powtórnego szczepienia ospy,
- c) świadectwo ze szkoły ludowej, jeżeli uczeń do niej uczęszczał,
- d) kwotę 7 kor. 20 h. jako wpisowe i datek na środki naukowe,
- e) rodowód, którego formularz otrzymać można od tercyana,
- f) dobrowolny datek na biednych uczniów.

Egzamin rozpocznie się dnia 30. czerwca o godzinie 9 przed południem.

Uczeń, któremu Komisya egzaminacyjna odmówi przyjęcia, ma się natychmiast zgłosić do kancelaryi Dyrekcyi, gdzie otrzyma napowrót 7 kor. 20 h. jakoteż wszystkie dokumenty.

Wpisy uczniów na rok szkolny 1906/7 odbędą się dnia 30 i 31. sierpnia. Późniejsze zgłoszenie się do zapisu będzie tylko wyjątkowo uwzględnione. Przy zapisie musi być obecny ojciec, względnie matka lub opiekun.

Egzamina wstępne do klasy I. po wakacjach odbędą się dnia 1. września.

Uczniowie, którzy w obydwóch półroczach poprzedniego roku szkolnego otrzymali stopień trzeci, tudzież ci, którzy jako niedobrowolni repetenci otrzymali stopień drugi lub trzeci, na mocy przepisów szkolnych nie mogą uczęszczać do tego samego gimnazjum bez osobnego zezwolenia Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej.

Uczniowie nowo wstępujący do tutejszego zakładu mają przedłożyć: a) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza tego zakładu, w którym dotychczas pobierali naukę, zaopatrzone klauzulą odejścia, b) metrykę, i złożyć: a) wpisowe w kwocie 4 kor. 20 h., b) 2 kor. na środki naukowe, c) 1 kor. na wycieczki i zabawy i d) dobrowolny datek na biednych uczniów. —

Uczniowie, którzy w ubiegłym roku uczęszczali do tutejszego zakładu mają przy wpisie przedłożyć: a) świadectwo z ostatniego półrocza, b) rodowód i złożyć: 3 korony tj. 2 kor. na środki naukowe i 1 kor. na wycieczki i zabawy i c) dobrowolny datek na biednych uczniów.

Egzamina wstępne do klasy II.—VIII. odbędą się dnia 4. września.

Egzamina poprawcze z jednego przedmiotu odbędą się dnia 30. i 31. sierpnia.

Nabożeństwo uroczyste przy rozpoczęciu roku szkolnego odbędzie się dnia 3. września o godzinie 8 rano w kaplicy szkolnej.

Przy tej sposobności zwracam uwagę, że uczniom szkół średnich wolno mieszkać tylko na tych stancyach, których właściciele otrzymali z Dyrekcji prawo trzymania studentów. Kto dotychczas takiego prawa wraz z przepisany regulaminem nie otrzymał, powinien w własnym interesie postarać się o to. Rodzice zaś powinni dowiedzieć się w kancelaryi Dyrekcji, czy stancje, w których synów swoich umieścić zamierzają, nie należą do zabronionych.

Z DYREKCJI C. K. GIMNAZYUM II.

Dr. Jan Leniek.



JW-274



C-216418

Dr. Jan. 1. 1880.

2224B

60000✓



